

*Helena Słotwińska**
Lublin

Idea proegzystencji wartością zasadniczą w życiu wychowawcy

Wychowanie wpisane w służbę osobowego życia i wzrastania człowieka powinno uwzględniać całość relacji, w jakie uwikłana jest jego egzystencja. Zatem cele wychowania będą w stałej interakcji z tymi celami, które inspirują kontekst społeczny wraz z wartościami i normami społecznymi. Jednakże nie będzie to całkowite podporządkowanie wymiarowi społecznemu. Lepiej bowiem będzie można zrozumieć specyficzne znaczenie wychowania, koncentrując się na problematyce moralności czy życia religijnego danej osoby. Działanie autentycznie wychowawcze będzie dążyło nie tyle do wychowania człowieka w jakimś jednym rodzaju wychowania, lecz do wspierania go we wzrastaniu w człowieczeństwie i w działaniu na rzecz pobudzania do osobowego sposobu życia, czyli do „wzbudzania osoby”. Będzie zatem inicjacją, wprowadzaniem w życie oraz w postępowanie wolne i odpowiedzialne¹.

Podjęte zagadnienie: „Idea proegzystencji wartością zasadniczą w życiu wychowawcy”, ma na celu wskazanie tych tematów, które zawierają niezbędne prawdy dla każdego wychowanka, które powinien mu przekazać

* Prof. dr hab. Helena Słotwińska jest kierownikiem Katedry Katechetyki Integralnej w Instytucie Teologii Pastoralnej i Katechetyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Adres: Instytut Teologii Pastoralnej i Katechetyki KUL, al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: helena.slotwinska@kul.pl.

¹ Por. Marian Nowak, *Pedagogiczny profil nauk o wychowaniu. Studium z odniesieniami do pedagogiki pielęgniarstwa* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2012), 319–320.

wychowawca, sam nimi również żyjąc. Są to: prawda o człowieku pojętym ontologicznie, prawda o osobie ludzkiej, a także prawda o sobie samym: kim jestem, a kim być powinienem, jak żyję, a jak żyć powinienem. Te szeroko pojęte, ważne zagadnienia są zawarte w idei proegzystencji. Stąd w niniejszym artykule zostaną zaprezentowane następujące kwestie: istota proegzystencji; jej uniwersalizm; idea proegzystencji a hierarchia wartości; proegzystencja wyzwaniem dla współczesnego wychowawcy.

1. Istota proegzystencji

Termin „proegzystencja” składa się z dwóch słów wziętych z języka łacińskiego: z przedrostka *pro-* („na rzecz”, „na korzyść”, „w obronie”)² i rzeczownika *existentia* (byt, istnienie, bytowanie)³. W języku niemieckim odpowiednikiem jest *Existenz*, a we francuskim *existence*, oznaczając to samo: istnienie, byt, bytowanie, życie, warunki życia⁴. Proegzystencja zatem to: „egzystencja bytów osobowych ukierunkowana na innych i stanowiąca dla nich dar”⁵.

Niniejsze określenie proegzystencji zawiera bardzo ważną prawdę o osobie ludzkiej, będącej darem dla drugiej osoby. Człowiek, który osiągnął swoją dojrzałość religijno-moralną, nie chce bowiem żyć egoistycznie, myśląc tylko o sobie, ale widzi swoje życie jako „dar dla”: dla innych ludzi, dla rodziny, dla społeczeństwa, a szczególnie dla tych, którzy potrzebują pomocy.

Pod wpływem teologii egzystencjalnej Rudolfa Bultmanna, chrystologii i rozwoju teologii biblijnej, badań nad historią zbawienia, a także tendencji antropologicznych we współczesnej filozofii, nastąpił rozwój chrystologii funkcjonalnej. Jej przedmiotem nie jest „Chrystus sam w sobie”, czym zajmuje się chrystologia ontologiczna, lecz „Chrystus dla nas”, Jego funkcje wobec nas, relacje do naszego zbawienia. Niniejsza chrystologia ma swoje podstawy w Piśmie Świętym, które na pierwszym miejscu ukazuje obecność Chrystusa dla nas. Należy dodać, że uprawianie chrystologii funkcjo-

² Alojzy Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski* (Poznań–Warszawa–Lublin: Księgarnia św. Wojciecha, 1958), 541.

³ Tamże, 246.

⁴ *Uniwersalny Słownik Języka Polskiego*, t. 1, red. Stanisław Dubisz (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003), 794.

⁵ Katarzyna Najman, Jerzy Szymik, „Proegzystencja”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 16 (Lublin: TN KUL, 2012), 439.

nalnej („Chrystus dla nas”) nie może eliminować chrystologii ontologicznej („Chrystus sam w sobie”), ponieważ bylibyśmy wówczas pozbawieni całkowicie wiedzy o Osobie Chrystusa. Zatem chrystologia funkcjonalna, zwana później chrystologią proegzystencji, i chrystologia ontologiczna nie wykluczają się, ale wzajemnie się uzupełniają⁶.

W teologii, a „głównie w chrystologii proegzystencja, zwana także proegzystencjalną, określa istotę tajemnicy Jezusa Chrystusa jako istnienie, życie i działanie dla Boga i ludzi”⁷. Rozumienie Jezusa Chrystusa jako egzystującego dla Boga i ludzi zaproponowano w latach 70. XX wieku. A chrystologii proegzystencji wyznaczono implikacje etyczne, w których proegzystencja jest pojęciem na nowo zdefiniowanym w świetle wydarzenia Jezusa Chrystusa. Proegzystencjalne rozumienie wydarzenia Chrystusa jest rozwijane przez teologów zarówno katolickich, jak i protestanckich w różnych aspektach. W Polsce koncepcję chrystologii proegzystencji podjął Alfons Nossol. Łącząc ją z myślą innych teologów zachodnich oraz z personalistyczną teologią Wincentego Granata, wyznaczył w ten sposób centralny punkt chrystologii integralnej. Współczesna chrystologia proegzystencji odwołuje się do biblijnych danych wskazujących na kenozę Chrystusa, zbawczy sens Jego posłannictwa oraz jedność miłości Boga i człowieka. W aspekcie horyzontalnym Chrystus, będąc człowiekiem dla innych, przekracza i wyrzeka się samego siebie z ich powodu i dla nich. Jest to zaś możliwe tylko jako skutek „samowyniszczającego transcendowania na Boga”, stanowiącego wertykalny wymiar chrystologii proegzystencji. Tajemnica zbawczej proegzystencji Jezusa jest osadzona na ontycznym byciu w Bogu. Jego proegzystencjalne decyzje, czyny i postawy mają znaczenie zbawcze, eschatologiczne i uniwersalne, ponieważ w nich sam Bóg objawia się przez swoją osobową więź z człowiekiem, jako „Bóg dla ludzi”. Ludzkie życie jako pochodzące od Boga i zmierzające ku Niemu jest ze swej natury przeznaczone do proegzystencjalnych odniesień, „bycia dla”. Proegzystencja o podwójnej inklinacji: ku Bogu i ku człowiekowi stanowi wzór do naśladowania Chrystusa oraz podstawowy imperatyw chrześcijaństwa. Jest ona także odpowiedzią na niemożliwość rozdzielenia miłości człowieka i Boga. A szczególne odzwierciedlenie proegzystencji podkreśla krzyż Chrystusa⁸.

⁶ Władysław Łydka, Andrzej Zuberbier, „Chrystologia. I. W teologii katolickiej”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 3 (Lublin: TN KUL, 1979), 312.

⁷ Najman, Szymik, „Proegzystencja”, 439.

⁸ Tamże, 439–440.

Symbolem proegzystencji – oprócz symboli osobowych – jest każdy inny byt, którego „życie”, istnienie ukierunkowane jest na służbę człowiekowi, na uprzyjemnianie mu życia „swoim kosztem”, aż do „ceny życia”, do zniszczenia swego życia, swego istnienia. Jest nim na przykład płonąca świeca. Kiedy płonie, staje się darem dla człowieka. Podobnie spalające się kadzidło. Również kwiat, który swoim istnieniem, zwykle krótkim, sprawia człowiekowi estetyczną przyjemność i radość.

2. Uniwersalizm proegzystencji

W chrześcijaństwie proegzystencja – jak już wspomniano wyżej – to życie dla Boga i dla każdego człowieka, nawet nieprzyjaciela. Tak jak nie można rozdzielić przykazania miłości Boga od przykazania miłości bliźniego, tak samo chrześcijanin nie może oddzielić „życia dla Boga” od „życia dla drugiego człowieka”. Chrześcijanie otrzymali idealny wzór życia proegzystencjalnego – życia dla drugich, w Osobie Jezusa Chrystusa. On nie tylko pouczał, że Jego życie jest dla innych (por. J 10, 1–21), ale to swoje nauczanie potwierdził odpowiednimi czynami. Chrystusową proegzystencję potwierdza cała Jego działalność nauczycielska i cudotwórcza. Największe zaś proegzystencjalne znaczenie Jezusa miało Jego wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie oraz ustanowienie Eucharystii – pokarmu ludzkiej duszy.

Jezus Chrystus, który całą swoją egzystencją był „dla innych”, nakazuje ludziom proegzystencję nie tylko w ramach odniesień do najbliższych czy rodaków, ale nakazuje uniwersalizm proegzystencjalny, szczególnie w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, który okazał życzliwą pomoc spotkanemu przypadkowo, pobitemu i poranionemu, zupełnie obcemu człowiekowi (Łk 10, 25–37). Uniwersalizm proegzystencjalny nabiera dodatkowej wymowy przez fakt istniejących w tym czasie nieprzyjaznych stosunków pomiędzy Samarytanami i Żydami.

Proegzystencja Jezusa Chrystusa nie jest zatem przykładem wzywającym tylko chrześcijan, Jego wyznawców, do proegzystencji – życia „dla drugich”. Jezus z Nazaretu jest bowiem Osobą historyczną. Wobec tego także niewierzący, nie uznając Chrystusowego Bóstwa, powinni uszanować Jego ludzką proegzystencję, Jego całkowite, aż do zupełnego wyniszczenia samego Siebie przez najbardziej okrutną, haniebną, niewolniczą śmierć na krzyżu, życie „dla drugich”, „dla wszystkich” ludzi.

Z ideą proegzystencji spotyka się każdy człowiek bardzo wcześnie, bez względu na kraj zamieszkania czy wyznawaną religię. Jako dziecko, od naj-

wcześniejszych lat swojego życia obserwuje zatroskanie rodziców o jego życie, zdrowie i wychowanie, powoli dochodzi do wniosku, że żyją oni nie dla siebie, ale przede wszystkim dla niego. Ponadto, każda praca, wykonywana solidnie, w której człowiek wychodzi poza siebie, poza swój „interes”, ma w pewnym stopniu wymiar proegzystencjalny.

3. Idea proegzystencji a hierarchia wartości

Dla idei proegzystencji, a właściwie dla wcielania jej w życie człowieka aż do zdobycia przez niego postawy proegzystencjalnej, fundamentalne znaczenie ma hierarchia wartości. Właściwe ułożenie jej wymaga uwzględnienia fundamentalnych pytań dotyczących celu i sensu życia ludzkiego, sensu cierpienia i śmierci; co ważniejsze: czy mieć, czy być?; dobra materialne czy duchowe?

3.1. Bóg jako wartość najwyższa we wszelkich kategoriach

Wartości mogą być różnie rozumiane, dlatego domagają się od człowieka dojrzałego, aby je odpowiednio, według ich rangi, uporządkował. Wartością jest „to, ile coś jest warte pod względem materialnym, cecha jakiejś rzeczy dająca się opisać ilością pieniędzy uzyskaną z jej sprzedaży lub możliwością wymiany na inne towary” (1), względnie „cecha tego, co jest dobre pod jakimś względem, przypisywana rzeczom np. ze względu na ich użyteczność lub możliwość wywoływania pozytywnych uczuć; ważność, znaczenie” (2), albo „właściwości jakiegoś przedmiotu, towaru, dzięki którym zaspokajają one określone potrzeby” (3), lub „posiadanie zalet moralnych lub społecznych” (4), a także „zestaw cech uznawanych za dobre, będących wzorem postępowania, godnych urzeczywistnienia”: np. wartości duchowe, moralne, etyczne, estetyczne, religijne społeczne; wartości chrześcijańskie, lewicowe, humanistyczne; uniwersalne ludzkie wartości; trwałe, wieczne, nieprzemijające wartości; hierarchia, system, skala wartości itp.” (5), albo „liczba określająca ile jednostek zawiera dana wielkość fizyczna lub wielkość mogąca zastąpić wyrażenie algebraiczne, jego zmienne” (6)⁹.

Problem wartości obejmuje nie tylko ważne i trudne zagadnienia z dziedziny aksjologii, ale także istotne sprawy związane z sytuacją dzisiejszego

⁹ *Uniwersalny Słownik*, t. 4, 353–354.

człowieka, obecnej kultury, a nawet układów społeczno-politycznych. Od dłuższego czasu zauważalna jest dewaluacja wartości humanitarnych, czyli moralnych, etycznych, społecznych, religijnych. Natomiast wodzą prym wartości utylitarne, hedonistyczne. Stąd obszar wartości człowieka wypełniają dążenia, by bardziej „mieć” aniżeli „być”¹⁰.

Postawę „mieć” określa się jako postawę jednostronnego, pełnego niepokoju, osobowo biernego, tylko utylitarne go stosunku do świata w różnych jego aspektach. Jest to postawa narastającego egocentryzmu, poczucia odrębności i obcości osoby własnej i reszty świata. Zasadniczymi cechami tej postawy są: wewnętrzny niepokój, zahamowanie, poczucie zagrożenia płynącego ze świata, koncentracja na sobie, utylitarne podejście do rzeczywistości, sztywność, schematyzm, podejrzliwość, bycie zazdrosnym, zmienność, szukanie przyjemności, konformizm, koncentracja na rzeczywistości materialnej¹¹.

Próbę określenia pojęcia „wartość”, którą najpierw widziano pod pojęciem „dobro”, podejmowali prawie wszyscy filozofowie. Wśród wszystkich kategorii wartości, jako najwyższa wartość (dobro), a później nawet wartość transcendentna, widziana jest przez Sokratesa (469–399) cnota, która wiąże się z pożytkiem i szczęściem oraz jest wiedzą¹². Według Platona (427–347), wartością najwyższą jest dobro idealne, a następnymi piękno i miłość¹³. Św. Augustyn (354–430) podkreśla, że najwyższe miejsce w hierarchii wartości zajmuje Bóg. On jest najwyższym bytem, niezależnym, absolutnym, przyczyną wszelkiego bytu, najwyższym dobrem i równocześnie przyczyną wszelkiego dobra, a także stanowi ostateczny cel istnienia ludzkiego oraz największe szczęście¹⁴. Dla św. Tomasza z Akwinu (1224/1225–1274) Bóg, będąc najwyższym dobrem, czystym aktem, jest także pierwszą

¹⁰ Alicja Olszak, „Hierarchia wartości a realizm życiowy studentów pedagogiki (komunikat z badań)”, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. Alina Rynio (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2007), 933.

¹¹ Tamże, 936–937.

¹² Władysław Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1 (Warszawa: PWN, 1997), 72–75.

¹³ Tamże, 82–102; por. Beata Wołosiuk, „Wartości chrześcijańskie w wychowaniu dzieci w młodszym wieku szkolnym”, *Paedagogia Christiana* 1 (2011): 185–186; Radosław Krajewski, „Wartość. W filozofii”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20 (Lublin: RW KUL, 2014), 261.

¹⁴ Por. Tatarkiewicz, *Historia*, t. 1, 197–200; Mieczysław Krąpiec, Zofia Zdybicka, „Augustyn. Myśl filozoficzna”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. I (Lublin: RW KUL, 1995), 1095–1099; Ryszard Cyrklaff, „Augustyn. Myśl etyczna”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. I (Lublin: RW KUL, 1995), 1099–1102; Waław Eborowicz, „Augustyn. Myśl teologiczna”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. I (Lublin: RW KUL, 1995), 1103–1107.

przyczyną i ostatecznym celem istnienia¹⁵. A Duns Szkot (1270–1308) wyciąga praktyczny wniosek z powyższych stwierdzeń, stawiając polecenie: Boga jako dobro absolutne należy kochać, chociaż człowiek nie jest do tego przez Niego zdeterminowany, lecz posiada całkowitą wolność¹⁶.

3.2. Człowiek wartością najwyższą w świecie materialnym

W świecie materialnym najwyższą wartością – co zdecydowanie podkreśla św. Augustyn w oparciu o Biblię – jest człowiek, który dzięki posiadaniu rozumu i woli jest najdoskonalszym obrazem Boga¹⁷. Według Arystotelesa (383–322), człowiek to istota, której właściwą naturą jest rozum¹⁸, a u św. Jana Fidanzy (1221–1274), powszechniej znanego pod imieniem Bonawentury, jest on jednością powstałą ze zjednoczenia dwóch substancji niepełnych: nieśmiertelnej duszy i ciała¹⁹, względnie, jak twierdzi Duns Szkot, jest jedną substancją złożoną z duszy i ciała²⁰. Blaise Pascal (1623–1662) określa z kolei człowieka jako stworzenie złożone z ciała i myśli, z których myśl jest nieskończenie cenniejsza od ciała; jest on podzielony: wielkość jest równa jego nędzy²¹. Immanuel Kant (1724–1804) zauważa, iż w człowieku skupiają się najwyższe wartości moralne, a także prawda i piękno²².

3.3. Hierarchia wartości w samym człowieku

Koncentrując się na człowieku jako istocie cielesno-duchowej, już w nim samym daje się zauważyć hierarchia wartości. Platon uważa ludzką duszę za źródło ruchu i czynnik życia. Twierdzi, że jest ona realna, ale nie materialna

¹⁵ Konrad Zaborowski, „Tomasz z Akwinu. Myśl filozoficzna”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 19 (Lublin: TN KUL, 2013), 852–853.

¹⁶ Edward Zieliński, „Duns Szkot”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 4 (Lublin: TN KUL, 1995), 354–359.

¹⁷ Por. Krajewski, „Wartość”, 261.

¹⁸ Por. Tatarkiewicz, *Historia*, t. 1, 118.

¹⁹ Edward Zieliński, „Bonawentura”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2 (Lublin: TN KUL, 1983), 780–785.

²⁰ Zieliński, „Duns Szkot”, 357.

²¹ Por. Tatarkiewicz, *Historia*, t. 2, 60; Zenon Eugeniusz Roskal, „Pascal Blaise. Myśl filozoficzna”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1 (Lublin: TN KUL, 1973), 1402–1403.

²² Halina Gajdamowicz, „Wychowanie chrześcijańskie w perspektywie obiektywistycz-

oraz że istniała przed urodzeniem człowieka. Jej funkcją jest poznanie, stanowi ona pierwiastek nieśmiertelny i zaspokaja ludzkie pragnienie nieśmiertelności. Złem duszy jest: niesprawiedliwość, niewstrzemięźliwość, tchórzostwo, ciemnota²³. Według św. Augustyna, dusza, jako substancja samoistna, niezniszczalna, nieśmiertelna, mająca udział w wieczności, zajmująca wyższą rangę aniżeli ciało, stanowi najwyższe dobro człowieka²⁴. Nieśmiertelność duszy, zdaniem Immanuela Kanta, jest postulowana jako warunek doskonalenia się moralnego²⁵. Zupełnie inne stanowisko w nauczaniu o duszy zajmuje św. Tomasz z Akwinu. Twierdzi bowiem, że dusza otrzymuje istnienie od Boga bezpośrednio w akcie stworzenia. Jednoczy ona w bytowaniu materię i ducha, co stanowi jedność i tożsamość człowieka oraz jego wyjątkowość. To właśnie dusza formuje ludzkie ciało, aby przez nie człowiek wchodził w kontakt ze światem. Dzięki posiadanej rozumnej duszy człowiek jest obrazem Boga, a jego godność wypływa z faktu posiadania intelektu i woli. Dusza zaraz po śmierci idzie do nieba (tu ma widzenie uszczęśliwiające) lub do piekła, względnie do czyśćca, a po zmartwychwstaniu będzie przeżywać szczęście swoje razem z ciałem²⁶.

3.4. Wartości posiadające wyższą rangę, związane z człowiekiem

Wielką wartość stanowią: osoba ludzka, szczęście i godność człowieka oraz jego wzorowe życie. W nauczaniu św. Tomasza osobą jest to, co jest najdoskonalsze w całej naturze²⁷. Duns Szkot podkreśla, iż w człowieku swój szczyt osiąga całe stworzenie, a człowiek swój szczyt i pełnię osiąga w Chrystusie²⁸. Już Sokrates zauważył, że szczęście człowieka jest związane z cnotą i z cnoty wynika²⁹, a Platon kontynuując ten sam temat, twierdził, że naprawdę szczęśliwym jest ten, kto posiada największe dobro, czyli

nych teorii wartości”, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. Alina Rynio (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2007), 107.

²³ Por. Tatarkiewicz, *Historia*, t. 1, 90–91.

²⁴ Por. Krajewski, „Wartość”, 261.

²⁵ Gajdamowicz, „Wychowanie”, 107.

²⁶ Zaborowski, „Tomasz”, 852–853; Mateusz Przanowski, „Tomasz z Akwinu. Myśl teologiczna. Eschatologia”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 19 (Lublin: TN KUL, 2013), 856–857.

²⁷ Zaborowski, „Tomasz”, 852.

²⁸ Zieliński, „Duns Szkot”, 354–359.

²⁹ Tatarkiewicz, *Historia*, t. 1, 74.

cnotę³⁰. Natomiast św. Augustyn wskazał drogę prowadzącą do osiągnięcia szczęścia, którą jest miłość, gdyż przez miłość, a nie przez wysiłek myśli, można się zbliżyć do Boga³¹. Odnośnie do ludzkiej godności wypowiada się Blaise Pascal, stwierdzając, iż wielkość i godność człowieka wynikają z faktu stworzenia i uczestnictwa w życiu Bożym. Wszystkie zaś wartości umożliwiające człowiekowi pełny rozwój oraz osiągnięcie szczęścia wiecznego daje mu Chrystus³². Natomiast wielką wagę świadectwa życia ludzkiego podkreślał już Arystoteles stwierdzając, że miarą słuszności nie jest ogólne prawo, ale żywy wzór dobrego i mądrego człowieka³³.

3.5. Wartości chrześcijańskie jako przekraczające rzeczywistość doczesną

W określeniu „wartości chrześcijańskie” mieszczą się wartości ogólnoludzkie, czyli wartości wyznaczające prawa człowieka, względnie nakazujące dla niego respekt i szacunek. Z samej godności przysługującej człowiekowi wynikają: prawo do życia, wolności osobistej, do prawdy, do wolności słowa, sumienia, prawo do pracy, godziwej zapłaty i odpoczynku itp. Uogólniając problem, na pojęcie wartości chrześcijańskich składają się trzy elementy: zasada afirmacji człowieka, hierarchia wartości oraz tradycja. Oznacza to: 1) że każdy człowiek, nawet najślabszy i wykluczony, odrzucony, ma prawo oczekiwać pomocy od drugiego człowieka; 2) że ład życia ludzkiego wyznacza linia aksjologiczna: osoba – rodzina – wspólnota (społeczność) – Kościół – Bóg; 3) że istnieje konieczność uwzględniania historii trwającej dwa tysiące lat, na przestrzeni których wartości chrześcijańskie nie tylko były obecne, ale również się zweryfikowały. Ponadto, o specyficzności wartości chrześcijańskich oraz i ich chrześcijańskości decyduje tylko Chrystus³⁴.

Już fakt uczynienia człowieka „na obraz i podobieństwo” Boga, a przede wszystkim przyjście na świat Jezusa Chrystusa dla zbawienia człowieka, któ-

³⁰ Tamże, 86–102.

³¹ Por. Krajewski, „Wartość”, 261.

³² Por. Tatarkiewicz, *Historia*, t. 2, 60; Roskal, „Pascal”, 1402–1403; Marian Rusecki, „Pascal Blaise. 3. Myśl apologetyczno-teologiczna”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 14 (Lublin: TN KUL, 2010), 1403–1405.

³³ Por. Krajewski, „Wartość”, 261.

³⁴ Wojciech Chudy, „Istota pedagogiki personalistycznej”, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. Alina Rynio (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2007), 294.

ry zamazał u siebie ten obraz Boga, wyniosło człowieka ponad wszelkie byty stworzone i nadało mu niezwykłą wartość. I dlatego – jak stwierdza Jacques Maritain – „Tylko w tajemnicy zbawczego Wcielenia chrześcijanin poznaje, czym jest godność osoby ludzkiej i jaka jest jej cena. To pojęcie rozciąga się jakby w nieskończoność i osiąga swoje znaczenie absolutnie pełne dopiero w Chrystusie”³⁵. Wszystko zatem, co chrześcijańskie, a przede wszystkim wartości, powinno odnosić się do Chrystusa. We wszystkim, co chrześcijańskie, Chrystus musi być obecny.

Pedagog i teolog, Marian Nowak, już w swoim określeniu wartości wydłuża ich znaczenie poza rzeczywistość ziemską i tym samym nadaje im wymiar chrześcijański. Twierdzi bowiem, że:

Wartości wyrażają to, „co być powinno” i „czego pragniemy”, wpisują w rzeczywistość pewien „sens ostateczny”, ukazują to, co naprawdę istotne i do czego warto dążyć. Są filarami, na których opiera się życie społeczne, osobiste i wspólnotowe. Podstawowe zachowania ludzi są przez nie motywowane i regulowane. Stanowią podstawowy element ludzkich postaw i przyjętego stanowiska (uwewnętrzniona wartość przejawia się jako pewna postawa, która w zależności od tego, czy jest przyjęta przez członków danej grupy społecznej, staje się mniej lub bardziej postawą społeczną)³⁶.

Dla człowieka – jak pokazuje historia jego dziejów na różnych etapach – zawsze ważne były wartości takie jak: prawda, dobro, piękno, miłość, sprawiedliwość, które jako dobra ogólnoludzkie były i są niezależne od żadnych religii, ideologii i systemów. Chrześcijaństwo sprawiło, że stały się one bardziej dowartościowane, otwarte i dynamiczne.

W różnych ideologiach, w różnych wyznaniach religijnych funkcjonujących na zasadzie ideologii można mówić o specyficznym systemie wartości. Chrześcijaństwo wśród wszystkich innych religii stanowi tutaj wyjątek. Mamy w nim bowiem do czynienia z faktem Wcielenia Boga w naturę ludzką, złączenia wartości boskich i ludzkich. Mamy tu nie tyle przekaz różnych teorii, lecz o wiele bardziej „Osobę – Jezusa Chrystusa”. W miejsce zaś jakiegoś systemu wartości mamy w Nim (w Chrystusie) „personalny symbol wartości”³⁷.

³⁵ Cyt. za: Chudy, „Istota”, 294.

³⁶ Marian Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej* (Lublin: RW KUL, 1999), 393.

³⁷ Tamże, 395.

Na temat wartości chrześcijańskich często wypowiadał się papież Jan Paweł II. Wymieniał je i ocenił między innymi w przesłaniu papieskim do uczestników Europejskiego Kongresu Naukowego na temat: *Ku Konstytucji europejskiej*. Wskazał wówczas na te wartości, które dotyczą: godności osoby, świętości życia ludzkiego, centralnej roli rodziny opartej na małżeństwie, wagi wykształcenia, wolności myśli, słowa oraz głoszenia własnych poglądów i wyznawania religii, ochrony prawnej jednostek i grup, współpracy wszystkich na rzecz wspólnego dobra, pracy pojmowanej jako dobro osobiste i społeczne, władzy politycznej pojmowanej jako służbę podporządkowaną prawu i rozumowi, a ograniczonej przez prawa osoby i narodów³⁸. Papież w tym przesłaniu wyróżnił wartości chrześcijańskie oraz ich znaczenie dla Europy już przez sam fakt, iż nazywał je duchowym fundamentem Europy³⁹, a także podkreślając, że stanowią one najbardziej charakterystyczny dorobek intelektualny i duchowy, który ukształtował tożsamość europejską na przestrzeni wieków i należą do skarbów kultury tego kontynentu⁴⁰.

Wartości osobowe, a wśród nich wartości ostateczne, czyli tym samym chrześcijańskie, takie jak: religia, wiara, zbawienie, miłość, nadzieja, powinny być wzbogacone – co zauważa Beata Wołosiuk – o wartości społeczne, które stanowią: rodzina, ojczyzna, naród, niepodległość, wolność, patriotyzm⁴¹.

Dla wyznawcy Chrystusa pierwszą wartością chrześcijańską, którą osiąga on wraz z przyjęciem chrztu, jest jego godność chrześcijańska i związane z nią nowe życie według Ducha. Tę prawdę przypomniał św. Grzegorz z Nazjanzu (330–389 lub 390) w swojej mowie na cześć św. Bazylego Wielkiego słowami: „Chociaż (...) inni noszą różne imiona czy to po ojcu, czy własne, od swych zawodów lub czynów, to my uważaliśmy za wielki zaszczyt i wielkie imię być i nazywać się chrześcijanami”⁴². Z wezwaniem do chrześcijan, aby wysoko cenili, jako prawdziwą wartość, swoją godność chrześcijańską, zwracał się Leon Wielki (ok. 400–461), papież, mówiąc:

Zbudź się, o człowieku i poznaj swą godność! Wspomnij, że zostałeś stworzony na obraz Boga [...] Jeżeli bowiem istotnie jesteśmy świątynią Bożą i Duch

³⁸ Jan Paweł II, „Wartości chrześcijańskie duchowym fundamentem Europy. Przesłanie papieskie do uczestników Europejskiego Kongresu Naukowego nt. «Ku Konstytucji europejskiej»”, *L'Osservatore Romano* 10–11 (2002): 32–34 – cyt. za: Wołosiuk, „Wartości”, 187–188.

³⁹ Wołosiuk, „Wartości”, 187.

⁴⁰ Chudy, „Istota”, 294.

⁴¹ Por. Wołosiuk, „Wartości”, 188.

⁴² „Mowa pochwalna św. Grzegorza z Nazjanzu na cześć św. Bazylego Wielkiego”, w: *Liturgia Godzin*, t. I (Poznań: Pallottinum, 1982), 1030.

Boga mieszka w nas, zatem to, co się mieści w duszy każdego z wierzących, jest daleko ważniejsze niż to, co podziwiamy na niebie. „To bowiem, co widzialne – powiada Apostoł – przemija; to zaś, co niewidzialne, trwa na wieki”⁴³.

Należy jednak dodać, iż podstawową wartością wynikającą z godności chrześcijańskiej (otrzymanej w czasie chrztu), będącą zadaniem do osiągnięcia na ziemi, jest – wysłużone przez Chrystusa dla wszystkich ludzi – zbawienie. Sam Jezus porównuje tę bezcenną wartość, dla zdobycia której należy wszystko poświęcić, do skarbu ukrytego w roli oraz do drogocennej perły (por. Mt 14, 44–46).

O konieczności wiązania chrześcijaństwa, wartości chrześcijańskich, zapewne i wszystkiego, co chrześcijańskie, z Chrystusem pouczał wspomniany już wyżej św. Leon Wielki słowami: „dzisiejsza uroczystość uobecnia nam świętą tajemnicę przyjścia na świat Jezusa zrodzonego z Maryi Dziewicy: czcąc zaś narodziny naszego Zbawiciela obchodzimy też i nasze narodzenie się do nowego życia. Przyjście bowiem Chrystusa daje początek ludowi chrześcijańskiemu, a narodziny Tego, który jest Głową tego ludu, są też i narodzinami ciała”⁴⁴. Według Blaise’a Pascala, ze względu na posiadanie bezcennych wartości chrześcijańskich, jakimi są: pełnia Objawienia Bożego i zbawienie, chrześcijaństwo jest najdoskonalszą religią⁴⁵.

Istotę życia chrześcijańskiego, co szczególnie akcentuje św. Bernard z Clairvaux (1090–1153), stanowi miłość, która ulega rozwojowi dzięki współdziałaniu człowieka z Bogiem. W tym również potrzebny jest ascetyczny wysiłek człowieka, mający na celu oczyszczenie z grzechu i jego skutków: słabości i niedoskonałości moralnej⁴⁶. Św. Augustyn koncentrując się na czynności człowieka w swoim rozwoju moralnym zauważa, iż chcąc czynić dobro, nie wystarczy je znać, ale trzeba także je kochać. Tylko bowiem miłość, a zwłaszcza miłość Dobra Najwyższego – Boga, rodzi dobre czyny i uszczęśliwia człowieka, zbliżając go do Boga⁴⁷.

⁴³ „Kazanie św. Leona Wielkiego, papieża”, w: *Liturgia Godzin*, t. III (Poznań: Pallottinum, 1987), 157.

⁴⁴ „Z kazania św. Leona Wielkiego, papieża: Kazanie 6 na Narodzenie Pańskie”, *Liturgia Godzin*, t. I (Poznań: Pallottinum, 1987), 416.

⁴⁵ Rusecki, „Pascal”, 1404.

⁴⁶ Józef Zbiciak, „Bernard z Clairvaux. V. Duchowość”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2 (Lublin: TN KUL, 1976), 304–305.

⁴⁷ Por. Cyrklaff, „Augustyn”, 1099–1100; Eborowicz, „Augustyn”, 1103–1107.

4. Proegzystencja wyzwaniem dla współczesnego wychowawcy

Uniwersalny Słownik Języka Polskiego wychowawcą nazywa osobę wychowującą innych, kształtującą ich osobowość (1), względnie osobę opiekującą się przez dłuższy czas dzieckiem lub grupą dzieci; w szkole: nauczyciel opiekujący się klasą⁴⁸. Wychowawca według *Encyklopedii Katolickiej* to „główny podmiot wychowania, osoba projektująca oddziaływanie, organizująca i odpowiedzialna za jego przebieg oraz efekty”⁴⁹.

Funkcje wychowawcy i jego działalność wychowawcza zależą od przyjętej koncepcji człowieka, kontekstu środowiskowego oraz postawy (stanowiska) wobec wychowanka. W tradycyjnych koncepcjach dominowało przekonanie, że działalność wychowawcza przynosi zamierzony efekt i jest ważniejsza od swobodnego rozwoju wychowanka, a nawet twierdzono, że to wszystko, kim został wychowanek, zawdzięcza on wychowaniu (optymizm wychowawczy). Zwolennicy pesymizmu wychowawczego przedkładają natomiast swobodny rozwój wychowanka ponad oddziaływania wychowawcy, sądząc, że mogą one nawet zniszczyć indywidualność wychowanka (antypedagogika, pedagogika emancypacyjna⁵⁰, pedagogika postmodernizmu⁵¹, pedagogika autorytatywna). W pedagogice chrześcijańskiej i personalistycznej podkreślane są z jednej strony działania wychowawcze, a z drugiej ich niewystarczalność i konieczność współpracy z wychowankiem. Zmieniającą się relację między autorytetem wychowawcy a wolnością wychowanka podkreśla Stefan Kunowski. Autor wskazuje na sfery działalności wychowawczej i zalicza do nich następujące funkcje: 1) *sanare* – wspomaganie rozwoju i ochrona biologicznej warstwy człowieka; 2) *edocere* – wszechstronne wychowanie umysłowe; 3) *educere* – wyprowadzenie wychowanka z pierwotnego egoizmu do altruizmu; 4) *educare* – „wyprowadzenie w górę” – ku

⁴⁸ Por. *Uniwersalny Słownik*, t. 4, 562.

⁴⁹ Marek Jeziorański, „Wychowawca”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20 (Lublin: TN KUL, 2014), 1045.

⁵⁰ Leokadia Szymczyk, „Pedagogika emancypacyjna”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 15 (Lublin: TN KUL, 2011), 214–218.

⁵¹ Piotr Magier, „Pedagogika postmodernizmu”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 15 (Lublin: TN KUL, 2011), 216–218.

wartościom i ideałowi życia; 5) *initiare* – wtajemniczenie wychowanka w sprawę losu i życia wiecznego⁵².

Rolę wychowawcy określa kontekst rozumienia samego wychowania, które może być ujmowane w trojakim sensie: 1) w sensie szerokim: wychowanie to wszelkie oddziaływanie na człowieka współtworzące jego osobową indywidualność (wychowawcą jest każda osoba mająca jakikolwiek wpływ na kształtowanie drugiej osoby); 2) wąskim: wychowanie to zamierzone oddziaływanie na wychowanka podejmowane w określonym celu i sytuacji (wychowawcą jest osoba przyjmująca świadomie na siebie taką rolę, a jej działania są skoncentrowane na realizacji zmian pozytywnych w osobowości wychowanka); 3) najwęższym: wychowanie to celowe oddziaływanie na sferę emocjonalno-wolitywną (wychowawca odpowiada jedynie za kształtowanie postawy moralnej człowieka)⁵³.

Wychowawca podejmujący się wychowania musi mieć przed oczyma cel tego procesu, treści przekazywane, strategie, metody, formy oraz zakładane rezultaty. Jego zasadniczym zadaniem jest pobudzanie rozwoju wychowanka swoim własnym życiem, co niewątpliwie jest związane z pracą w trudzie i mozoł nad samym sobą i formacją permanentną⁵⁴. Praca bowiem nad sobą, czyli „wychowywać samego siebie, to odkrywać w słabości siłę, jaka jest mi dana, to także świadomość nadziei, która pozwala człowiekowi się podnieść i prowadzi do wiary, porządkującej wszystkie przeciwności”⁵⁵. Od wychowawcy wymaga się również „przejrzystości” względem wychowanka. Środkiem służącym przekazywaniu wartości jest zasadniczo zaufanie, które pozwala wychowankowi dostrzec w wychowawcy egzystencjalny punkt odniesienia, według którego będzie on mógł ukierunkować swoje życie. Najbardziej wyraźne, głębokie i trwałe ślady pozostawiają u wychowanka nie piękne słowa wychowawcy, a nawet nie jego argumenty, lecz uczynki świadczące o realizacji przez wychowawcę swoich wewnętrznych przekonań. W ten sposób wychowanek przekonuje się, iż zasady etyczne i światopogląd nie są czymś, co się ma „za darmo”, bez wysiłku, tak jak ma się ciało albo

⁵² Jeziorański, „Wychowawca”, 1045.

⁵³ Tamże, 1045.

⁵⁴ Helena Słotwińska, „Samowychowanie i samokształcenie elementami autoformacji”, *Paedagogia Christiana* 1 (2007): 65–81; zob. Helena Słotwińska, *Kształtowanie postaw religijnych na katechezie* (Lublin: KUL, 2004), 272; Romano Guardini, *Bóg daleki. Bóg bliski* (Poznań: „W drodze”, 1991).

⁵⁵ Dorota Bis, „Misja wychowawcza w ujęciu Romano Guardiniego”, w: *Wychowanie człowieka otwartego. Rola „Zmysłu religijnego” Luigi Giussaniego w kształtowaniu osoby*, red. Alina Rynio (Kielce: Jeność, 2001), 259.

jak jest się dzieckiem, młodzieńcem, albo jak mówi się swoim ojczystym językiem, lecz że istnieją one tylko dzięki osobistemu zaangażowaniu i są wynikiem codziennie podejmowanych odpowiednich (odpowiedzialnych) decyzji⁵⁶.

Według filozofii realistycznej i osadzonej w niej personalistycznej koncepcji człowieka, relacja wychowawcy i wychowanka ma charakter zwrotny. Wyklucza przedmiotowe traktowanie wychowanka oraz umożliwia osobowy rozwój przez uczestnictwo w człowieczeństwie drugiego, co oddane jest w filozoficznych kategoriach określeniami „spotkanie” i „dialog”. Czymś charakterystycznym dla wychowawcy i wychowanka jest obustronna otwartość i zaangażowanie, co służy wychowaniu oraz urzeczywistnianiu człowieczeństwa w każdym z nich. Drogą prowadzącą wychowanka do odkrycia godności jest świadectwo godnego życia wychowawcy. To świadectwo motywuje wychowanka do postępowania zgodnego z otrzymanym wzorem osobowym. I wprowadza go w samowychowanie i do podjęcia trudu nad własnym rozwojem. Odkrycie prawdy o sobie i o posiadanej godności stanowi punkt wyjścia i zasadę samowychowania. Wychowanie i samowychowanie zachodzą równocześnie i zależą od etapu rozwoju wychowanka⁵⁷.

Pojęcie „wychowawca” należy rozumieć bardzo szeroko. Pierwszymi wychowawcami są rodzice, a następnie domownicy stanowiący najbliższą rodzinę. Do grona wychowawców zalicza się osoby znaczące dla wychowanka z racji pełnionej funkcji, jak nauczyciel, przywódca religijny (katecheta), a także z powodu więzi emocjonalnej – przyjaciel, wzorzec osobowy, dalsza rodzina. W socjologii wskazuje się na społeczeństwo jako wychowawcę zbiorowego. W ujęciu teologicznym, zwłaszcza w okresie patrystyki, Bóg był nazywany Wychowawcą Izraela, a następnie Kościoła. Tak przedstawiali Boga między innymi: św. Ireneusz (+ ok. 202), Klemens Aleksandryjski (+ przed 215), Grzegorz z Nisy (+ 394)⁵⁸.

Bóg jako miłosierny Ojciec, Nauczyciel, Mędrzec i Wychowawca, który swojej egzystencji nadał charakter proegzystencji, objawił się już w Starym Testamencie, w Jego stosunku do Izraela⁵⁹. Jako Wychowawca miłujący

⁵⁶ I. Verhack, „Wychowywać, czyli wzbudzać poznanie własnego istnienia”, w: *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, red. Alina Rynio (Stalowa Wola: WNS KUL, 1999), 85–86.

⁵⁷ Adam Maj, „Wychowanie. 3. Aspekt religijny”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20 (Lublin: TN KUL, 2014), 1041.

⁵⁸ Jeziorański, „Wychowawca”, 1045.

⁵⁹ Helena Słotwińska, „Bóg jako wychowawca człowieka”, w: *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. Krystyna Chałas, Adam Maj (Radom: Polwen, 2016), 138–147.

swoich wychowanków przedstawił się przez proroka Ozeasza w słowach: „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu... Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramionach ich brałem... Pociągałem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go” (Oz 11, 1. 3. 4). Pismo święte wskazuje na wychowawczy charakter kary, która nie świadczy, że Bóg–Wychowawca przestał kochać wychowanka, ale wprost przeciwnie, jest również dowodem miłości: „Upomnieniem Pańskim nie gardź, mój synu, nie odrzucaj ze wstrętem strofowań. Bowiem karci Pan, kogo miłuje, jak ojciec syna, którego lubi” (Prz 3, 11–12; por. Hbr 12, 7). Apokalipsa, wskazując na różne doświadczenia ze strony Boga jako na znaki Jego miłości, nadaje im również charakter wezwania do nawrócenia (Ap 3, 19). Gdy kara nie przynosiła jednak pożądanego skutku, Bóg–Wychowawca czyni wyrzut swoim wychowankom (por. Am 4, 19; Jr 2, 30).

Specyfika wychowawcza Boga polega na tym, że Bóg „przyjmuje człowieka – jednostkę i wspólnotę – w takiej kondycji, w jakiej się znajduje, wyzwała go z więzów zła, przyciąga do siebie więzami miłości, pomaga mu wzrastać w sposób stopniowy i cierpliwy do dojrzałości wolnego syna, wiernego i posłusznego Jego słowu”⁶⁰. Bóg jako genialny Wychowawca, przekształca koleje losu swojego narodu w lekcje mądrości (por. Pwt 4, 36–40; 11, 2–7). Bóg–Wychowawca powierza swojemu ludowi także pouczenia dotyczące pewnych obyczajów, praktyk i obrzędów podkreślających tożsamość Izraela, które powinny być przekazywane z pokolenia na pokolenie. Dotyczy to szczególnie przestrzegania zwyczaju ofiary paschalnej, o czym zapisano w Księdze Wyjścia: „Gdy zaś wejdziecie do ziemi, którą da wam Pan, jak obiecał, przestrzegajcie tego obyczaju. Gdy się was zapytają dzieci: cóż to za święty zwyczaj? – tak im odpowiedzcie: «To jest ofiara Paschy na cześć Pana, który w Egipcie ominął domy Izraelitów. Poraził Egipcjan, a domy nasze ocalił»” (Wj 12, 26–27).

Z jeszcze większą wyrazistością Boga, jako Wychowawcę całej ludzkości – a zwłaszcza Kościoła – którego egzystencja jest całkowicie proegzystencją, objawił Jezus Chrystus swoim nauczaniem i swoim proegzystencjalnym życiem (wspomniano o tym już wcześniej). Cały pobyt Jezusa w ludzkim ciele na ziemi jest jednym dziełem wychowawczym. Syn Boży wychowuje przede wszystkim swoich uczniów, ale również gromadzące się wokół Nie-

⁶⁰ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (Poznań: Pallottinum, 1998), nr 139.

go rzesze. Stopniowo odsłania przed nimi Boży plan zbawienia, swoją misję mesjańską i wprowadza ich w nowe obszary życia według ogłoszonego nowego prawa, jakim jest prawo miłości Boga i człowieka, czyli prawo życia nie dla siebie, ale dla innych – prawo proegzystencji. Chrystus jako doskonały wychowawca wychowuje nie tylko słowem, ale przede wszystkim postępowaniem: utożsamia się z tymi, których wychowuje, przyjmuje na siebie ich słabości i oddaje własne życie za nich⁶¹. Jezus Chrystus–Wychowawca, posługując się jako narzędziem miłością, przyniósł zatem na świat „największy dar zbawienia, realizując swoje odkupieńcze posłanie w ramach procesu, który kontynuował „pedagogię Bożą” – wychowawczą proegzystencję Ojca, z doskonałością i skutecznością złączoną z nowością Jego osoby”⁶².

Apostołowie – pilni uczniowie – przebywając ze swoim Nauczycielem, Mistrzem i Wychowawcą, doświadczyli podstawowych elementów wychowawczego dzieła Jezusa („pedagogii Jezusa”) i przekazali je w Ewangeliach. Tymi elementami „Jezusowej pedagogii” są: przyjęcie drugiego człowieka, a szczególnie człowieka ubogiego, małego i grzesznego, jako osoby umiłowanej i poszukiwanej przez Boga; szczere głoszenie Królestwa Bożego jako dobrej nowiny, prawdy i pocieszenia od Ojca; styl delikatnej i silnej miłości, która wyzwala od zła i rozwija życie; nagła zaproszenie do postępowania podtrzymywanego przez wiarę w Boga, przez nadzieję Królestwa i przez miłość do bliźniego; wykorzystanie wszystkich bogactw komunikacji międzyosobowej, jak słowo, milczenie, metafora, obraz, przykład, wiele różnych znaków, jakie czynili biblijni prorocy⁶³.

Chrystus – Nauczyciel, Mistrz i Wychowawca, który przeszedł przez ziemię czyniąc dobrze, skierował do wszystkich zaproszenie do wejścia na Jego drogę i podążania za Nim, przy spełnieniu jednak pewnych warunków: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je. Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę stracić?” (Mk 8, 34–36). Tym zaś, którzy – mimo tych trudnych wymagań – zdecydują się pójść za Jezusem, powierza swoją „pedagogię wiary” jako pełne dzielenie się swoją sprawą i swoim przeznaczeniem. Jest to zawierzenie Chrystusowi, zaparcie się siebie, wzięcie swego krzyża i podążanie za Nim

⁶¹ Por. Tadeusz Sikorski, „Wychowanie”, w: *Słownik Teologiczny*, red. Andrzej Zuberbier (Katowice: Księgarnia św. Jacka, 1999), 657.

⁶² Por. Kongregacja, *Dyrektorium*, nr 140.

⁶³ Por. tamże.

celem naśladowania Go z nadzieją, że kończy się ta droga chwałą zmarłych.

Kościół założony przez Jezusa Chrystusa od samego początku przeżywał swoją misję jako widzialną i aktualną kontynuację wychowawczego dzieła (pedagogii) Boga Ojca i Jego Syna. Kościół jako Lud Boży – wspólnota chrześcijańska, jest w sobie samym – przez to, czym on jest, co głosi, co celebrowa i co czyni – Wychowawcą. Ten swój obowiązek wychowawczy przypomniał Kościół w Deklaracji o Wychowaniu Chrześcijańskim *Gravissimum educationis* Soboru Watykańskiego II:

W szczególności wreszcie sposób obowiązków wychowawczy należy do Kościoła nie tylko dlatego, że powinno się go uznać za społeczność ludzką zdolną do pełnienia funkcji wychowawczej, lecz przede wszystkim dlatego, że ma on zadanie wskazywania wszystkim ludziom drogi zbawienia, a wierzącym udzielania życia Chrystusowego i wspomagana ich ustawiczną opieką, aby mogli osiągnąć pełnię tego życia. Tym więc swoim dzieciom obowiązany jest Kościół jako Matka dawać takie wychowanie, dzięki któremu całe ich życie byłoby przepojone duchem Chrystusowym, równocześnie zaś udziela swej pomocy wszystkim ludziom do zdobycia pełnej doskonałości ludzkiej osoby, do dobra również ziemskiej społeczności i w budowania świata bardziej ludzkiego⁶⁴.

Tę swoją misję wychowywania swych członków do pełnego otwarcia się na Boga i dorastania do pełni Chrystusowej, do bycia dorosłymi synami i córkami Boga, Kościół spełnia w parafiach, gdzie jest głoszone, słuchane i przyjmowane słowo Boże, życie sakramentalne przez sprawowanie Eucharystii i celebracje pozostałych sakramentów świętych, nabożeństw, liturgii godzin i błogosławieństw oraz współdziałanie parafian w różnych wspólnych dziełach⁶⁵.

Wielcy święci wychowawcy podkreślali bardzo wśród cech, jakimi powinien odznaczać się wychowawca, jego miłość do wychowanków⁶⁶. Czynił to między innymi św. Jan Chrzyciel de la Salle (1651–1719). Wysoko ceniąc godność wychowawców, jako powołanych na to stanowisko przez samego

⁶⁴ Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje – Dekrety – Deklaracje* (Poznań: Pallottinum, 1968), nr 3.

⁶⁵ Por. Sikorski, „Wychowanie”, 658.

⁶⁶ Helena Słotwińska, *Wychowawcza wartość wzorów osobowych* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2008), 497.

Boga i spełniających swoje „posłannictwo w imieniu Chrystusa”, twierdził, że dostarczą oni dowodów swojej troskliwości, jeżeli pokochają – tak jak Chrystus ukochał Kościół – „tych, których im powierzył Chrystus”, a którzy stanowią Kościół – Mistyczne Ciało Chrystusa⁶⁷.

Prawdę o godności chrześcijańskiego wychowawcy i wychowanków odsłania także św. Jan Bosko (1815–1888). W jednym ze swoich listów pisał, że każdy wychowawca, który pragnie „prawdziwego dobra swoich wychowanków i przygotowania ich do wypełnienia obowiązków”, powinien przede wszystkim pamiętać o tym, że zastępuje im rodziców. I daje ks. Jan Bosko świadectwo o swojej pracy wychowawczej, pisząc: „dla nich pracowałem zawsze z miłością, dla nich uczyłem się, sprawowałem posługę kapłańską”. Następnie zaleca wychowawcom „miłość świętego Pawła, którą okazywał nowo nawróconym”. Apostoł widząc „jak mało są pojętni i nie odpowiadają należycie na jego miłość”, często płakał i wytrwale się modlił. Przestrzegał dalej św. Jan Bosko, że wychowawcy tych, nad którymi sprawują władzę, powinni „uważać za synów”, a nawet powinni stać się ich sługami. Tak bowiem postępował „Jezus, który przyszedł służyć, nie zaś aby Mu służono”. On znosił niewiedzę Apostołów, „brak wykształcenia, a nawet brak wiary”. Podobnie „z życzliwością i serdeczną dobrocią” odnosił się do grzeszników, a nam zalecił, „abyśmy byli cisi i pokornego serca”. Kontynuując swoje wskazówki wychowawcze, św. Jan Bosko przestrzegał wychowawców przed zagniewaniem, pogardą czy obelgą przy poprawianiu różnych błędów u wychowanków. Zalecał natomiast miłosierdzie i nadzieję, „jak przystoi ojcom, którzy naprawdę starają się o poprawę i właściwe wychowanie”⁶⁸.

Św. Aniela Merici (1470–1540) swój program wychowawczy opierała na miłości Bożej i gorliwości o zbawienie dusz (miłość wychowanków). W swoim „Testamencie duchowym” zapisała, że „jedynie zakorzeniona w tej dwojakiej miłości i z niej wypływająca działalność wychowawcza przyniesie zbawienne i dobre owoce”. Następnie, powołując się na słowa Chrystusa o dobrym drzewie, rodzącym dobre owoce, tłumaczyła, że „dobre drzewo... to jest dobre serce oraz duch ożywiony miłością, może wykonywać tylko dobre i święte czyny”. Z kolei prosi „ukochane Matki i Siostry w Chrystusie”, aby troszczyły się o każdą ze swoich córek „i miały je jakby wypisane w ser-

⁶⁷ Jan Chrzecieli de la Salle, „Z Rozważań św. Jana Chrzeciela de la Salle, kapłana”, w: *Liturgia Godzin*, t. II (Poznań: Pallottinum, 1984), 1335–1336.

⁶⁸ „Z listów św. Jana Bosko, kapłana”, w: *Liturgia Godzin*, t. III (Poznań: Pallottinum, 1987), 1082–1083.

cu”. I dając im za wzór „matki” naturalne, żąda od nich – „matek duchowych”, jeszcze większej miłości, gdyż „miłość duchowa silniejsza jest niż ta, która wynika ze wspólnoty krwi”. Ponadto prosi jeszcze, aby starały się ująć powierzone swej opiece dziewczęta „miłością, skromnością i dobrocią” oraz, by nie okazały im „wyniosłości lub szorstkości”, zgodnie ze słowami Chrystusa: „uczcicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca”. A na koniec zachęcając, by okazywały „wszelką dobroć wszystkim”, przestrzega je, aby nie dopuściły do tego, by ich „polecień nie spełniano z musu”, gdyż Bóg dał każdemu „wolną wolę i nikogo nie przymusza, ale wskazuje, wzywa, przekonuje”. Stąd, nawet wówczas, kiedy należy okazać pewną surowość, trzeba się kierować miłością i gorliwością o zbawienie dusz⁶⁹.

Bardzo cenne wskazówki odnośnie do wychowania i wychowawców daje jeszcze św. Józef Kalasanty (1557–1648). Wychowanie „dzieci, zwłaszcza biednych, aby należycie ukształtowane mogły osiągnąć życie wieczne”, nazywa „świętym posługiwaniem” bardzo szlachetnym i bogatym w zasługi. A wychowawcy powinni pamiętać, że nie wystarczy strzec młodzieży przed złem, ale trzeba skutecznie ją zachęcać do czynienia dobra. Ponadto uczy św. Józef, że „właściwe wychowanie dzieci, zwłaszcza ubogich, nie tylko pomaga rozwojowi ich godności ludzkiej, ale także doceniane jest przez całą społeczność ludzką. Od podejmujących się zaś „nauczania jako stałego zadania” żąda, aby odznaczali się wielką miłością, najwyższą cierpliwością, a zwłaszcza głęboką pokorą. Możliwość osiągnięcia nieba przez wychowawcę zawierają słowa Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. Ale niebo jest obiecane tylko tym, którzy całkowicie poświęcają się pracy wychowawczej, są zjednoczeni z Chrystusem i Jemu tylko starają się podobać⁷⁰.

Dobrym chrześcijańskim wychowawcą, całkowicie oddanym dzieciom i młodzieży, jest ten, który może za św. Pawłem apostołem powtórzyć: „Będąc pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko naukę Bożą, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem staliście się nam drodzy. Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje”⁷¹.

Podsumowując niniejszą kwestię, a także dotykając zagadnień trzech pozostałych, z łatwością zauważa się, że w egzystencję wychowawcy jako:

⁶⁹ „Z testamentu duchowego św. Anieli Merici, dziewicy”, w: *Liturgia Godzin*, t. III (Poznań: Pallottinum, 1987), 1077–1078.

⁷⁰ „Z Pism św. Józefa Kalasantego, kapłana”, w: *Liturgia Godzin*, t. IV (Poznań: Pallottinum, 1988), 1104–1105.

⁷¹ Tamże, 1105.

osoby wychowującej innych, kształtującej ich osobowość, jako podmiotu wychowania, osoby projektującej oddziaływanie, organizującej i odpowiedzialnej za jego przebieg oraz efekty, wpisują się zarówno zadania, jak i towarzyszące oraz wspierające wykonywaniu tych zadań wymagania. 1) Wśród zadań wymienia się: wspomaganie rozwoju i ochrona biologicznej warstwy wychowanka; wszechstronne wychowanie umysłowe; wyprowadzenie wychowanka z pierwotnego egoizmu do altruizmu; „wyprowadzenie w górę” – ku wartościom i ideałowi życia; wtajemniczenie wychowanka w sprawy losu i życia wiecznego (według Stefana Kunowskiego). 2) Realizacji tych zadań przez wychowawcę towarzyszą i ją wspierają: współpraca z wychowankiem, która jest koniecznością; świadectwo godnego życia wychowawcy (pobudza do rozwoju wychowanka swoim własnym życiem, co jest związane z pracą nad samym sobą i formacją permanentną); „przejrzystość” względem wychowanka; uczynki świadczące o realizacji przez wychowawcę swoich wewnętrznych przekonań; charakter zwrotny relacji wychowawcy i wychowanka – obustronna otwartość i zaangażowanie – uczestnictwo w człowieczeństwie drugiego – spotkanie i dialog; dla wychowawców chrześcijańskich ważna jest pamięć o Bogu jako miłosiernym Ojcu, Nauczycielu, Mędrцу i Wychowawcy, który swojej egzystencji nadał charakter proegzystencji; pamięć o Chrystusie, którego egzystencja jest całkowicie i radykalnie proegzystencją, który objawił Ojca jako Wychowawcę całej ludzkości oraz ogłosił nowe prawo miłości Boga i człowieka, czyli prawo życia nie dla siebie, ale dla innych – prawo proegzystencji; to Chrystusowe prawo miłości i obowiązki z nim związane Apostołowie przekazali Kościołowi, który nim żyje, głosi w swojej misji nauczycielskiej, wychowawczej i apostołowskiej; realizacja Chrystusowego prawa miłości – do czego powołani są wszyscy chrześcijanie – najwyraźniej uwidoczniła się w życiu świętych i błogosławionych, a szczególnie u tych, którzy pełnili posługę wychowawców.

Przewartościowanie swojego życia przez wychowawcę z egzystencji polegającej na życiu jedynie dla siebie, z troski o pomnażanie bogactw z pominięciem ludzi potrzebujących pomocy, na proegzystencję, czyli życie dla innych, staje się – w czasach panoszącego się egoizmu i troski o „mieć”, a nie „być” – pierwszym wymogiem autentycznego wychowawcy. Dzisiaj nie można już wychowywać tylko nakazami, zakazami czy autorytetem sprawowanego urzędu. Potrzebne jest świadectwo życia wychowawcy oddanego całkowicie, bez reszty wychowankom. Przywołani w artykule święci wychowawcy nadali blask swojej pracy wychowawczej i równocześnie wygrali swoje życie, gdyż potraktowali je jako życie i bycie dla drugich, dla wychowanków. A przejawiało się to w tym, że pokochali ich tak jak Chrystus

ukochał Kościół, oddając za niego życie; uważali ich „za synów”, a nawet stawali się ich sługami, postępując tak jak „Jezus, który przyszedł służyć, nie zaś aby Mu służył”; otaczali wychowanków miłością duchową, która „silniejsza jest niż ta, która wynika ze wspólnoty krwi”; odznaczali się wielką miłością, najwyższą cierpliwością, a zwłaszcza głęboką pokorą. I dlatego – oprócz współczesnych zadań wychowawczych oraz czynności i przymiotów wychowawcy, które wspierają realizację tych zadań – ci święci wychowawcy stają się wyzwaniem dla współczesnych wychowawców, aby swoją egzystencję przemienili w proegzystencję. A największym wyzwaniem jest sam Chrystus, który „przeszedł przez ziemię czyniąc dobrze” i swoją śmiercią na krzyżu podjętą dla uszczęśliwienia wszystkich ludzi zaświadczył o swojej proegzystencji w formie radykalnej.

The Idea of Pro-Existence as a Fundamental Value in a Pedagogue's Life (Summary)

The article shows the inspiring function of pro-existence for a pedagogue in realising his vocation. Firstly, the text provides information about the idea of pro-existence, which comprises the truth about human being in his or her different dimensions. Next, it indicates that pro-existence is universal, and its connection with values, which in the end justifies the idea of pro-existence to – apart from its inspirational function – pose a challenge for a pedagogue. Hence, its double value.

Keywords: human being; pro-existence; theology; values; form master.

Idea proegzystencji wartością zasadniczą w życiu wychowawcy (Streszczenie)

Artykuł wskazuje na inspirującą rolę proegzystencji dla wychowawcy w realizowaniu swego powołania. Tekst zapoznaje najpierw z ideą proegzystencji, która zawiera prawdę o człowieku w różnych jego wymiarach. Następnie wskazuje na jej uniwersalizm, związek z wartością, co w końcu upoważnia ideę proegzystencji, aby – mimo swej roli inspirującej – również stanowić wyzwanie dla wychowawcy. Stąd jej podwójna wartość.

Słowa kluczowe: człowiek; proegzystencja; teologia; wartości; wychowawca.

Bibliografia

- Bis, Dorota. „Misja wychowawcza w ujęciu Romano Guardiniego”. W: *Wychowanie człowieka otwartego. Rola „Zmysłu religijnego” Luigi Giussaniego w kształtowaniu osoby*, red. Alina Rynio, 257–260. Kielce: Jedność, 2001.
- Chudy, Wojciech. „Istota pedagogiki personalistycznej”. W: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. Alina Rynio, 271–295. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2007.
- Cyrklaff, Ryszard. „Augustyn. Myśl etyczna”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, 1099–1101. Lublin: TN KUL, 1973.
- Eborowicz, Waław. „Augustyn, Myśl teologiczna”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, 1103–1106. Lublin: TN KUL, 1973.
- Gajdamowicz, Halina. „Wychowanie chrześcijańskie w perspektywie obiektywistycznych teorii wartości”. W: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. Alina Rynio, 104–114. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2007.
- Gajdamowicz, Halina. *Wychowanie do wartości. Aksjologiczne inspiracje angielskiej filozofii Oświecenia*. Łódź: Wydawnictwo UŁ, 1996.
- Guardini, Romano. *Bóg daleki. Bóg bliski*. Poznań: „W drodze”, 1991.
- Jan Paweł II. „Wartości chrześcijańskie duchowym fundamentem Europy. Przesłanie papieskie do uczestników Europejskiego Kongresu Naukowego nt. «Ku Konstytucji europejskiej»”. *L'Osservatore Romano* 10–11 (2002): 32–34.
- Jeziarański, Marek. „Wychowawca”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20, 1045–1046. Lublin: TN KUL, 2014.
- Krajewski, Radosław. „Wartość. W filozofii”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20, 261–261. Lublin: RW KUL, 2014.
- Krapiec, Mieczysław, Zofia Zdybicka. „Augustyn. Myśl filozoficzna”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, 1095–1099. Lublin: TN KUL, 1973.
- Łydka, Władysław, Andrzej Zuberbier. „Chrystologia. I. W teologii katolickiej”. *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, 304–315. Lublin: TN KUL, 1979.
- Magier, Piotr. „Pedagogika postmodernizmu”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 15, 216–218. Lublin: TN KUL, 2011.
- Maj, Adam. „Wychowanie. 3. Aspekt religijny”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20, 1041–1042. Lublin: TN KUL, 2014.
- Najman, Katarzyna, Jerzy Szymik. „Proegzystencja”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 16, 439–441. Lublin: TN KUL, 2012.
- Nowak, Marian. *Pedagogiczny profil nauk o wychowaniu. Studium z odniesieniami do pedagogiki pielęgniarstwa*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2012.

- Nowak, Marian. *Podstawy pedagogiki otwartej*. Lublin: RW KUL, 1999.
- Olszak, Alicja. „Hierarchia wartości a realizm życiowy studentów pedagogiki (komunikat z badań)”. W: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. Alina Rynio, 932–941. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2007.
- Przanowski, Mateusz. „Tomasz z Akwinu. Myśl teologiczna. Eschatologia”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 19, 856–857. Lublin: TN KUL, 2013.
- Roskal, Zenon Eugeniusz. „Pascal Blaise, Myśl filozoficzna” W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, 1402–1403. Lublin: TN KUL, 1973.
- Rusecki, Marian. „Pascal Blaise. 3. Myśl apologetyczno-teologiczna”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 14, 1403–1404. Lublin: TN KUL, 2010.
- Sikorski, Tadeusz. „Wychowanie”. W: *Słownik Teologiczny*, red. Andrzej Zuberbier, 657–658. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 1999.
- Słotwińska, Helena. „Bóg jako wychowawca człowieka”. W: *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. Krystyna Chałas, Adam Maj, 138–147. Radom: Polwen, 2016.
- Słotwińska, Helena. *Kształtowanie postaw religijnych na katechezie*. Lublin: KUL, 2004.
- Słotwińska, Helena. „Samowychowanie i samokształcenie elementami autoformacji”. *Paedagogia Christiana* 1 (2007): 65–81.
- Słotwińska, Helena. *Wychowawcza wartość wzorów osobowych*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2008.
- Szymczyk, Leokadia. „Pedagogika emancypacyjna”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 15, 214–216. Lublin: TN KUL, 2011.
- Tatarkiewicz, Władysław. *Historia filozofii*. T. 1. Warszawa: PWN, 1997.
- Verhack, I. „Wychowywać, czyli wzbudzać poznanie własnego istnienia”. W: *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, red. Alina Rynio, 79–86. Stalowa Wola: WNS KUL, 1999.
- Wołosiuk, Beata. „Wartości chrześcijańskie w wychowaniu dzieci w młodszym wieku szkolnym”. *Paedagogia Christiana* 1 (2011): 185–202.
- Zaborowski, Konrad. „Tomasz z Akwinu. Myśl filozoficzna”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 19, 852–853. Lublin: TN KUL, 2013.
- Zbiciak, Józef. „Bernard z Clairvaux. V. Duchowość”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, 304–305. Lublin: TN KUL, 1976.
- Zieliński, Edward. „Bonawentura”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, 780–785. Lublin: TN KUL, 1983.
- Zieliński, Edward. „Duns Szkot”. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, 354–361. Lublin: TN KUL, 1995.